



Cena 15 groszy

KURIER

szczeeciński

ROK VIII

WTOREK 16 WRZEŚNIA 1952 R.

NR 222 (2366)

Idźmy naprzód do walki o wychoowanie młodego obywatela

Przemówienie ministra oświaty W. Jarońskiego na zakończenie ogólnokrajowej narady przodujących nauczycieli w Warszawie

W DRUGIM dniu obrad ogólnokrajowej narady przodujących nauczycieli w dalszym ciągu toczyła się dyskusja. Długotrwałymi otkasami przyjęli wypracowanie członka prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, prezesa Związku Literatów Polskich — LEONA KRUCZKOWSKIEGO, który przekazał zebrany delegatom gorące przyjacielskie pozdrowienia.

W CZASIE obrad na sale wkraczała delegacja młodzieży warszawskich szkół pedagogicznych, przyszłych wychowawców i nauczycieli, w której imieniu głos zabrał student Państwowego Wyższej Szkoły Pedagogicznej — J. KOCHANSKI. Po zamknięciu dyskusji delegaci w głębokim skupieniu wysłuchali przemówienia ministra oświaty — W. JAROŚNIEGIEGO.

PRZEMÓWIENIE MIN. JAROŚNIEGIEGO

WYNIENIEM z naszej narady przeżwiadczenie o tym — mówił min. Jaroński — że nauczyciel polski Ludowej nie może ograniczyć się wyłącznie i tylko do pracy szkolnej. Nauczyciel musi być w pierwszych szeregach bojowników o prawdę, o sprawiedliwość, o postęp, jak mówił o tym towarzysze BOLESŁAW BIERUT, musi walczyć o związanie szkoly z ogólnym nurtem na szego budownictwa socjalistycznego.

Cała nasza klasa robotnicza prowadzi zacisną walkę o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej za kładów pracy. W naszym nauczycielskim miejscu onazwa to nie tylko wykorzystanie każdej minuty pracy, pełna dyscyplina pracy nauczycielskiej i uczniowskiej, ale oznacza to również obowiązek pełnego wykorzystania naszych postępczynków i pomocy naukowych, naszych bibliotek i pracowni naukowych, naszych busk i sal gimnastycznych, naszych orodków i pótek doświadczalnych dla pogie blienia procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Obowiązkiem naszym jest skupić młodzież w szkole i wokół szkoly w pracy pozalekcyjnej i pozaskolnej. Niech na kółkach zainteresowani w pracy zespołowej redakcyjnych, w sekcjach naszych samorządów szkolnych rozwija się inicjatywa młodzieży, niech się kryształizują i rozwijają jej zainteresowania i talenty.

Idźmy naprzód do walki o wychoowanie nowego obywatela, idźmy naprzód do walki o podniesienie nie na wyższy poziom naszej szkoly, do walki pod sztandarem FRONTU NARODOWEGO, za przykadem klasy robotniczej, pod przewodem naszej PARTII, Prezidenta Rzeczypospolitej BOLESŁAWA BIERUTA — o szczęście, o rozwój, o siłę naszej ludowej Ojczyzny.

O ZADANIACH nauczycieli szkolnicza zawodowego o ich pracy nad przygotowaniem wy sokowalifikowanych zawodo wnie i świadomych ideologicznie fachowców dla szybko rosnącego przemysłu polskiego — mówił następnie prezes Centralnego Zarządu Szkolenia Zawodowego — J. ZARZYCKI.

SKOLEI nastąpił podniosły moment dekoracji naj bardziej zasłużonych i najlepszych wychowawców naszej młodzieży wysokimi odznaczeniami państwowymi — kawami

Z pobytu w Szczecinie wybitnej działaczki ruchu antylaszystowskiego Niemiec Zachodnich Klary Dworzniak



SERDECZNIE witano przodujących działaczki Klary Dworzniak z Niemiec Zachodnich Ruchu Oporu z Niemiec zachodnich Klary Dworzniak. Po drodze mieszkańcy okoliczni wsi uśmiechu drogiego nam gościnie otrzymani na czesć Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej Prezydenta Wilhelma Piecka. Podczas pobytu w Szczecinie gość zagraniczny zwiedził Paistwową Dom Młodzieży, gdzie został on tużostajęnie przyjęty przez szcieceńskiście dzieci. Młodzię na szę obdarowała Klara Dworzniak naręczami kwiatów. W serdecznej pogawędce opowiedziała ona dzieciom o smutnym życiu młodzieży w paistwach kapitalistycznych. Delegatka Niemiec zachodnich była w Gryficach i Debinie, gdzie wzięła udział w wiecach zorganizowanych z okazji Międzynarodowego Tygodnia Walki przeciwko Wojnie i Faszyzmowi. Od młodzieży z zakładów pracy otrzymała Klara Dworzniak wiele upominków i listów do bratniej młodzieży niemieckiej. Klara Dworzniak była gościem szcieceńskiego Zarządu Okręgowego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, który też zorganizował wiec w Gryficach i Debinie z jej udziałem.

Na zdjęciu: dzieci Szczecina witają Klare Dworzniak bukietami kwiatów na lotnisku

NAJZUPEŁNIEJ niespodziewanie wicemistrzyni Polski Fydzie wyrosła bardzo groźna przeciwniczka w sroku uszyty. Jest nią ualentowna biegaczka Ognia SEKULSKA, która w niedzielnym zawodach ko respondencijskich prześlazła wu sokość 193 cm, znacząco stręcając 140 cm (na zdjęciu). Sprawozdania z imprez sportowych czytają na stronie 6.

Foto — Rakowski

Młodzież i dorośli MESZKANCY SZCZECINA wybierają Obwodowe KOMITETY WYBORCZE FRONTU NARODOWEGO

W CZTERNASTU punktach Szczecina odbyły się w ub. poniedziałek zebrania mieszkańców, po których utworzono Obwodowe Komitety Wyborczych Frontu Narodowego. Na zebraniach tych ludność zebrała się z treści Programu Wyborczego Frontu Narodowego dawała wyraz swego poczytowego stosunku do poszczególnych tez Programu.

Na zebraniu mieszkańców obwodu (Popodni) dr med. Tadewski w dyskusji stwierdził, że dopiero w warunkach, które stworzył lekarz może w pełni wykonywać swoje obywatelskie poslanictwo — być prawdziwym „lekarzem społecznikiem”. Ob. Kurkowska, gospodyni domowa, powiedziała: „Jako tydzień temu w moim wieku, bylam w Polsce przed wrześniowej pozabawiana możliwościami Dzieci Polską Ludową zapewnila każdemu dziecku wstęp do szkoly, a program Frontu Narodowego daje dzieci którejś ja dził już mogą uczyć się w szkole zawodowej — mam zapewnioną przyszłość. Takimi ludźmi beda na pewno kandydaci Frontu Narodowego, więc niech kandydaci, przes nas samych złościen!”

Mam osiemnaście lat — powiedziała ob. Pienkiewicz. „Lekarzem daje mi prawo wybierania do Sejmu. Bede głosowała na tych, którzy nasz naród poprowadzą dalej ja sama droga rozwoju i coraz to nowych zdobyczy — mas pracujących, mas drożę dzieci którejś ja dził już mogą uczyć się w szkole zawodowej — mam zapewnioną przyszłość. Takimi ludźmi beda na pewno kandydaci Frontu Narodowego, więc niech kandydaci, przes nas samych złościen!”

W ŚWIECIELNY Osięda Studentów (cztery) zebrało się ponad 600 studentów. Odczytanie programu wyborczego Frontu Narodowego było przyręczym użyciem na czesć Twórcy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Prezesa Bolesława Bieruta.

Dyskutanie podkreślał dotychczasowe osiągnięcia Polski Ludowej, szczególnie w zakresie uprawienia i możliwości rozwojowych młodzieży, oraz perspektywy jaśniejszej przyszłości. Wypracowano program wyborczy Frontu Narodowego. Po wyborach i uinstyturowaniu Obwodowego Komitetu Wyborczego zebranie zakończono odświeżaniem kwanów. Młodzieży Demokratycznej i Narodowym.

Studenci WSE pomogli Superfosfatom

DWUNASTU studentów i roku szcieceńskiego WSE wykonując zobowiązania niedugno powiędza dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego XIX Zjazdu WKP(b) — dokonali w Fabryce Superfosfatów załadunku 150 ton superfosfatu w wagon. Superfosfat był nasypywany w worki, le zawijazywane i przenoszone do wagonów.

JEDEN z członków tej grupy, STEFAN KORONCZEWSKI, zwięzł się nazemu przedstawicielem. Praca nie była łatwa. Ale wykorzystali chwytliwy i pracowicie; u użycyali program Frontu Narodowego, nasz program. W użycyali historię Zjazdu WKP(b), wycięzajacy dalsze, imponujące rozmachem i jednocześnością w troskę o czystość i rozwój narodoó bratniego Związku Radzieckiego, o pomogiliśmy tworzyć i robotnikom „Superfosfatom”. 4. pomogiliśmy tak! i cieżonym, którzy z naszymi sztucznymi cieżakaj. Cieżakaj jestem, którzy z kolegoów z WSE i innych uczelni nabiłżęj po nas wykonują swoje zobowiązania?

Siedziba Okr. Komisji Wyborczej Nr 40 w Szczecinie

OKRĘGOWA Komisja Wyborcza Nr 40 w Szczecinie zawiazana obywateli miasta Szczecina i powiatów gryfickiego, kamińskiego, nowo gardzkiego, wolofskiego i szcieceńskiego, iż jej siedziba znajduje się w Szczecinie przy ul. Małopolskiej 17 i sze pierze pokój Nr 16 (gmach ORZZ).

Wszelkich informacji dotyczących Ordynacji Wyborczej udziela się codziennie od godz. 9 do 17.

Od 21 września br. Okręowa Komisja Wyborcza Nr 40 przyjmuje zainteresowanych obywateli w godz. od 9 do 22.

I miejsce zdobyła szkoła nr 11 Franio Snopek zebrał odpadków za 1.342 zł

JUZ w końcu września rozdane zostana nagrody tym szkolem i poszczególnym uczniom, którzy zwyciężyli w organizowanym przez Wydział Oświaty MRN w Szczecinie konkursie p.n. „Zryw 1.Majowy”. Pierwsze miejsce zajęła szkoła nr 11 przy ul. Emilii Plater; drugie szkoła TPD nr 8 przy ul. Bolesława Śmiałego.

Wartość odpadków użytkowych, złomu i butelek zebranych przez uczniów szkoly nr 11 wynosi 1.342 zł. 74 gr. Franio Snopek, uczeń VI kl. tej szkoly zebrał 1.446 kg. złomu i odpadków oraz 85 butelek wartości 389 zł. 54 gr. jego kolega Georgy Świata dostarczył 1.007 kg odpadków i 32 butelki. Obaj chłopcy porogawiali konkurs wśród uczniów.

„Wierzbica” ruszyła

WDNIU 13 bm. o godz. 4-tej rano ruszyły obrzy me piece cementowni „Wierzbica”, produkujące tak nam to trzebny produkt, jakim jest kliniaker portlandzki.

FABRYKA posiada najnowocześniejsze urządzenia o małej racochłonności. Wszystkie agregaty produkcyjne posiadają urządzenia do centralnego sterowania. Długocię pociów i technika urządzeń stawiła ten zakład w rzędzie najnowocześniejszych zakładów w Europie.

Projekt zakładu wykonano leningradzkie biuro projektów „GIPOCEMENT”. Głównym inżynierem projektu jest jeden z najlepszych fachowców radzieckich — inżynier Iwan Jeżow. Wszystkie urządzenia pochodzą z dostaw radzieckich.

Po dwuletniej ciężkiej i uporczywej walce, po wytrzebnej, trudnej pracy nad budową zakładu, nastąpił wreszcie pamiętny dzień 13 września 1952r.

Zaloga oczekiwała na sygnał głównego inżyniera projektu. I. Jeżowa. Wzjęzono prąd. Agregaty zaczęły ruszać jeden po drugim.

Przystąpiono do kulminacyjnego punktu — zapalenia obrzyzmy długości pieców obrotowych. Palaczę SPYRA, STASIAK i ROJEK razem ze specjalistami radzieckimi uruchomili piece, uruchomili produkcję.

BŁYSKAWICZNY WYWIAD „KURIERA” z Edwardem Woźnickim i Marią Muzikową

delegatami wojew. szcieceńskiego na ogólnokrajową naradę przodujących nauczycieli (Dalekopisem z Warszawy)

W ŚRÓD kilkadziesiąt delegatów z woj. szcieceńskiego, przybyłch na ogólnokrajową naradę przodujących nauczycieli spotykamy na sali obrad w Radnie Państwa EDWARDA WOŹNICKIEGO, kierownika 7 kl. szkoly podstawowej w gromadzie KLUCZEWO, pow. Pryrzyce. Do szkoly tej uczęszcza 230 dzieci z pobliskiej cukrowni, ociegliny i mlyna.

PATRZAC na młoda twarz Woźnickiego, zapytujemy od jak dawna jest nauczycielem i jakie ma wyniki w swej pracy? — Po ukończeniu liceum pedagogicznego w Myśliborzu w naszym województwie, zostałem nauczycielem w tej szkole przed trzema laty, a od dwóch jestem jej kierownikiem. O pracy naszego zespołu nauczy cielskiego niech świadczy fakt, że szkola za najlepsze wyniki w nauczycielskiej i społecznej w powiecie otrzymała 1500 zł. na grody z okręgu ZNP w Szczecinie.

Doża pomocą jest dla nas aktywnie działający KOMITET RODZICIELSKI. Członkowie komitetu przychozą na lekcje, dbają o frekwencję — jeśli ucznia dwa dni nie ma w szkole, odwiedzają go w do mu, dowiadując się o powody nieobecności. Z urzędowych im prez zakupują sprzęt szkolny i znaczenie dopomogli w odnowieniu całego, trochę za ciastnego, lokalu szkolnego. Natomiast KOMITET OPIEKUNICZY, wybrany z grona pracowników cukrowni, nie interesuje się szkole zupełnie, nie odwiedza jej, ani nie organizuje zbliżenia uczni z zakładem pracy.

Młodzię naszą uczy się chętnie, sprzęt szkolny szanuje jak swój własny, a choć niekiedy naprzeciwko szkoly



znajduje się spóździenla spożywcza, sprzedająca wódekę, nie notujemy wybrkóch chuligaństwa. Dzieci z dużym zainteresowaniem pracują w swoim orodku mi ozurynowskim i w zespolo artystycznym, który często wyjeżdża w teren do okolicznych spóździenla produkcyjnych. Młodzię pomagają w poszukiwaniu stonki i przy wykopkach, zbierała również złom. Za zarobione tą drogą pieniądze, zakupiony został dla szkoly adapter. Cała 7 klasa, która w 100 proc. zdała egzamin końcowy.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Za kulisami „przewrotu majowego”

Jak Piłsudski ugruntuwał faszystowską dyktaturę i zaprzedał kraj Harrimanom i Krammerom

Napisała Anna Kornacka

Szermierze prawdy i postępu

Gdy się zbiera tysiąc osób pracujących podzielić się myślimi, wymieniać doświadczenia, wymiemy, przedstawiać uzyskane wyniki oraz poddać ocenie stosowane metody — bogactwo tematów — zagadnień wymaga ścisłej dyscypliny takiego zebrania. W pierwszym dniu obrad ogólnokrajowej rady produkcyjnych nauczycieli zapisano się do głosów ponad 130 osób. Gdyby każda z nich przemawiała tylko dziesięć minut — trzeba by 25 godzin, by wszyscy mogli się wypowiedzieć. A przecież w czasie obrad mówić oprócz obrad, wizyty delegacji i występ „Młotowskiej” oraz przyjęcie w Radzie Państwa.

Ala jakże trudno zamknąć w krótkim przemówieniu to wszystko, co budzi słuszną dumę i uzasadnioną troskę, co jest wynikiem wieloletniej ciężkiej pracy, czym chciałoby się podzielić ze wszystkimi.

Wieloletni przemówień delegatów na naradzie słuchano z zapartym tużem. Tyle w nich było wspaniałej treści, tyle budzącej radość — NOWEGO. Odstąpiła ona obraz młodej i najmłodszej Polski, tej, która pojmie i odzyska w ręku młodzieży, kreślić wielką pracę nauczycielską, którą należałoby wnieść udział w kształtowaniu młodego pokolenia.

Przemówienia dawały wyraz głębokiego rozumienia i ukłonami tej pracy wśród nauczycieli.

W WARSZAWIE już czwarty rok obradował Sejm, wybrany w 1922 roku. Czartoryscy, Wierzbicy, Lizaki (ci od stali) Szaydlowscy (ci od nafty) podperowali już solidnie swe bankowe konta, a tymczasem milion rodzin chłopięcych dzieliło zapłaki na czworo, a tymczasem 400 tys. robotników szlifowało bruki w beznadziejnym poszukiwaniu pracy.

Bezprzeżykany wyszok, drożyna, katorżnicze warunki pracy dla kobiet i młodzieży, 14, a nawet 16-godzinny dzień roboty — rozpała zarzewie buntu.

W roku 1923 przez Polskę przebiegała fala rewolucyjnych wystąpień proletariatu. W Kałiszu robotnicy szturmuje magistrat i koszar, a oddziały wojskowe wysłane dla zdławienia ruchów, bratają się z tłumem.

TAKA BYŁA SYTUACJA

DRZEŻAŻONA burżuazja próbuje starych metod. Tworzy pozaparlamentaryzmy rząd Wł. Grabskiego, któremu wszystkie partie, poza KPP, udziela szerokiego pełnomocnictwa. Gdy jednak ów „silny” gabinet niegdy w rezultacie nie wkorski, recepty ulęga zmianie. Powstaje rząd koalicyjny.

Ówczesną sytuację w kraju najlepiej scharakteryzował Józef Stalin: „Państwo Polskie — powiedział On w kroczywo — w fazę zupełnego rozkładu. Finansie leżą na łeb na szyję. Złoty spada. Przemysł jest sparaliżowany. Narodowość nie polskie są uciśnione. A w órórze, w kolach zblizonych do warstw rządzących, panuje dożeszta nudy — jak to o tym przedstawiało wszystkich bez wyjątku frakcji sejmowych.

W związku z tym klasy burżuazyjne stoją wobec dylematu: albo rozkład Państwa dożeszcie do tego, że nie możemy ogłosić robotnikom i chłopom i wskazać im konieczność rewolucyjnego przekształcenia władzy przeciwko obzarnikom i kapitalistom, albo burżuazja musi się pospieszyć, żeby zlikwidować rozkład, zlikwidować orgel i w ten sposób, póki jeszcze nie za późno, uprzędzić spodziewany wybuch ruchu rewolucyjnego robotników i chłopów.”

„LEKARSTWA” PPS

W TEJ sytuacji czołowy teo retyk PPS — Perl mówi na XX Kongresie partii w dniu 1 maja 1926 r.: „Revolucji nie można traktować jako lekarstwa na zamykanie fa bryk itp. My nie chcemy budować na ruinach, nie chcemy aby rewolucja tworzyła klasa robotniczą, która do tego jeszcze nie dojrzała.”

O tym zaś czego pragnęła PPS powiedział jasno i wyraźnie Ignacy Daszyński: „Chce my pożyczki zagraniczej. Czy zagranica da nam pożyczkę, gdy będą pekały szyby, gdy głodne tłumy rabować będą robotniczą, która do tego jeszcze nie dojrzała.”

O tym zaś czego pragnęła PPS powiedział jasno i wyraźnie Ignacy Daszyński: „Chce my pożyczki zagraniczej. Czy zagranica da nam pożyczkę, gdy będą pekały szyby, gdy głodne tłumy rabować będą robotniczą, która do tego jeszcze nie dojrzała.”

Daszyńskiemu wiernie sekundował Witos. „Swoi zachowują się często z dużą rezerwą, a spodziewając się wciąż burzy, nie inwestują prawie nic obcy zaś patrzy na nas, jak na kłipy wulkan i stara się być od nas jak najdalej. Jest to więc naturalne, że nie przychodzą z nowymi przedsiębiorstwami i kapitałami, ale to co włożyli, gwałtownie wyciągają. Nie damy im, że tak mówią, bo nikt w czasie pożaru nie buduje do mu” — mówił w sejmie.

Trzeba więc było co prędzej zdławić walkę „głodnych tłumów”, ugasić „pożar” i wyrąbać drogę do polskich kopalni i hut zagranicznemu kapitałowi. Takie to lekarstwo na trudności zalecał Daszyński i Witos.

2 dzień obrad nauczycieli

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

lerskim Krzyżami Orderu odrodzenia Polski oraz Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi, nadanymi im przez Prezydenta Bolesława Bierut.

PRZODUJACY nauczyciele uchwalili jednogłośnie tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta.

UCHWALENIE tekstu listu przemienia się w spontaniczną manifestację na cześć pier szego obywatela i nauczyciela narodu polskiego **PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA**. Zebrani powstają z miejsc i skandują: „BIERUT”, „BIERUT”, „BIERUT”.

Z kole uchwalony został list do nauczycieli radzieckich, którego tekst wśród okrzyków na cześć chorążego obozu pokoleń wielkiego STALINA, okrzyków na cześć przyjaciół polsko — radzieckiej i na cześć nauczycielstwa radzieckiego — przyjęty został przez zebranych jednogłośnie.

Na zakończenie obrad zebrani w sali Rady Państwa delegaci uchwalili apel do nauczycielstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

krakowski domagał się szerokiego pełnomocnictwa dla Piłsudskiego.

DYWERSANT I PODZEGACZ WOJENNY

KAMRAT Denikina i Koltczaka, „bohater” jaśniejskiej wycieczki na Kijów, agent c. k. austriackiego K. - Stelle i zaciekle wróg Związku Radzieckiego, szybko dogaduje się z międzynarodową reakcją. Za cenę rozpetania nowej wojny przeciw ZSRR, za cenę zamienienia Polski w bazę wypadową dla wszelkiego rodzaju szpiegów, sabotażystów i dywersantów nasyłanych przez imperialistów do kraju Rad, Piłsudski otrzymuje amerykańską pożyczkę. Wyprowadza kraj postępującą paną pa. Krammerowie, Harriman, Dewey'owie dyrująją polskim przemysłem i finansami, panoszą się wszędzie, wydają rozkazy, dyktują warunki.

Pod zastaw całego kapitału idzie poczta, koleje, monopole państwowe. Płace, spadają do najniższego poziomu w Europie. Codziennie na bruk wyrzuca się setki robotników. Na wsiach obzarnik jest panem życia i śmierci chłopu, rugi folwarcze zmusza tysiące rodzin robotników rolnych do szukania chleba w Niemczech i we Francji. Raz po raz wybuchające strajki łamane są przez faszystowskie arbitraże oraz przez wznagające się re presje ze strony policji i ugodowców z PPS.

PPS TARGUJE SIĘ

DLAWIENIE rewolucyjnych nastrojów mas, rozbiłajka robota w ruchu robotniczym, nie przeszkadza przywódcom PPS w handyczeniu się z Piłsudskim o władzę. W sejmie i poza sejmem toczą się umizgi i zawoławane użerania o udział w rządach, o przydział znaczniejszych ochła pów z pańskiego stołu.

Daszyński, w broszurze z 1. 1927 kładzie Piłsudskiemu, nazywa go demokratą, przypomina na mu „zasługi” położone przez PPS w ugruntuowaniu dyktatury faszystowskiej w Polsce i nawołuje do „demokratycznego sposobu rozwiązania konfliktu między rządem a parlamentem.”

Ala Piłsudski osładził mocno w sidle bez skrupułów puszcza mimo uszu wszystkie apele i żądania starych przy jaci. Wreszcie w r. 1928 użnaje, że „sanacja moralna” Rzeczypospolitej została doko nana, że dojrzała chwila do roz pędzenia starego, nie warzą, jeszcze dostatecznie „grzeszno go” sejm. Rozpędza więc pa rlament i ogłasza wybory.

(d.c.n.)

WIĘCEJ SPRZĘTU MEDYCZEGO dla ludności miast i wsi

Z drugiego dnia obrad młodych pracowników „Famedów”

OZYWIONA dyskusja, która toczyła się przez dwa dni krajowej rady produkcyjnych brigadistów i robotników przemysłu sprzętu medycznego — nasświetliła szczegółowo trudności i niedociągnięcia, które utrudniają wykonanie planu rocznego. W dyskusji brali udział wszyscy delegaci i zaproszeni goście, m. in. przedstawicielka Szkoły Fiederskiej w Szczecinie oraz przedstawiciel Akademii Medycznej.

Blyskawiczny wywiad „Kuriera”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wyjechala w nagrodę na zorga nizowana przez Komitet Rodzicielski, bezpłatna wycieczka do Krakowa, Nowej Huty i Wieliczki.

- Czy bierzecie pan udział w akcji przedwyborczej?
- Tuż przed wyjazdem do Warszawy na naszą naradę, wróciłem z 8-dniowego kursu w Szczecinie, na który w związku z wyborami wytypowany zostałem z naszej gminy. Po powrocie więc ze stolicy rozpocząłem intensywną pracę społeczną i pedagogiczną, do której duży udział i pomocą są wytyczne obecnej rady — kończy rozmowę młody nauczyciel — zetempe wicie.

PROSKA kierowniczką szkoły podstawowej w miasteczku WEGORZYNO jest brack świetlicy dla młodzieży starszej.

— Mamy szkolną świetlicę — mówi MARIA MUZIKOWA — ale chcielibyśmy otoczyć opieką młodzież pozaszkolną. Jest tuż obok nas lokal, który wymaga jednak jeszcze remontu.

Dzieci ze szkoły w Węgorzy nie uprzyjemniają występami swego zespołu artystycznego akademie i uczyszności w miejscowym zespole PGR oraz często odwiedzają sąsiadnie wie spółdzielcze.

— Kilku moich byłych uczni pracuje obecnie na Żeraniu — mówi kierowniczka. — Jako absolwenci 7 kl. ukończyli następnie szkołę zawodową w Stargardzie i teraz są zatrudnieni w stolicy. A gdy przyjeżdżają do domu, odwiedzają swoją pierwszą szkołę i opowiadają z zapałem o Warszawie.

MARIA MUZIKOWA jest przewodniczącą Komisji Oświatowej MRN i bierze żywy udział w pracach społecznych swego środowiska.

- SPRAWY, poruszane w dyskusji wskazują na to, że we wszystkich „Famedach” przyczyną niewykonania planów produkcyjnych są jednakowe, jakkolwiek niektórzy dyskutanci operowali jedynie ogólnikami, co świadczy o nie należytym przygotowaniu do odprawy.
- Narada wysunęła następujące wnioski, mające na celu usprawnienie produkcji i przyspieszenie wykonania planów:
1. ustalenie jak najwięcej brigad młodzieżowych na zagrożonych odcinkach produkcji;
 2. wprowadzenie produkcyjnych metod Żandarowej, Kobarielnickiej i inż. Kowalowa;
 3. doprowadzenie szczegółowych planów produkcyjnych do każdego stanowiska w fabryce;
 4. szkolenie przywzarsztawców;
 5. popularyzacja i rozwinięcie ruchu racjonalizatorskiego wśród młodzieży;
 6. włączenie całej młodzieży w szkolenie ideologiczne;
 7. wysuwanie młodych przodków pracy na czołowe stanowiska w produkcji;
 8. popularyzacja najnowszych form współzawodnictwa pracy;
 9. otoczenie troskliwą opieką młodzieżowych przodków pracy, racjonalizatorów i nowatorów przed kierownictwem zakładu.

PO PODSUMOWANIU obrad przez dyr. naczelnego Przemysłu Medycznego Graczyka — wreczono listy pochwalne za wydajną pracę zawodową i społeczną 12-tu szczególnie wyróżniającym się młodzieżowym robotnikom. Ze Szczecina listy pochwalne otrzymali: Marian Kazmierczak, Grzegorz Glowinski, wykonujący przedcześnie 201 proc. normy, Tadeusz Rochmankowski, Henryk Żulis, Anna Rośńska — 214 proc.; Emilia Pleńko — 195 proc.

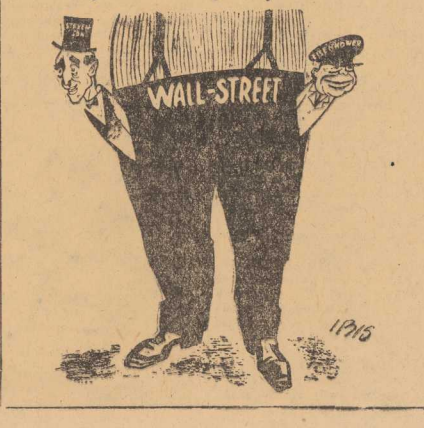
Na wniosek kol. Paćko z fabryki „Wielkiego delegaci postanowili utrzymać stały kontakt listowny, dzieląc się swoimi doświadczeniami oraz zasięgając rady w zwałczeniu trudności. (n)

Trzykrotna mistrzyni świata Walasiewiczówna aresztowana w Ameryce za kradzież z głodu

JAK donosi prasa amerykańska w Glendale (Kalifornia), została aresztowana w sklepie podczas kradzieży pół funta masła, kilku suszonych sliwek i paczki sera trzykrotna mistrzyni świata, gwiazda igrzysk olimpijskich 1932 r. 41-letnia STELLA WALSH (Stanisława Walasiewiczówna).

TAK oto zakończyła się w amerykańskim „raju” kariera jednej z największych lekkoatletek świata. Z olimpijskiego podium dla zwyciężczyni do więzienia za kradzież z głodu.

Kandydaci na prezydenta USA



W PAŁACACH PITO ZDROWIE PANA MARSZAŁKA...

TE szerokie pełnomocnictwa przesłały w ręce Młodzieckiego, potulnej marionetki Piłsudskiego.

Masy pracujące rychło miały przekonanie się, w czyje obronę zmiały majowe armaty. Zaraz na wstępie Piłsudski podważał magnatem i kapitalistom kilkadziesiąt milionów złotych podatków, a obłożył ciężarami po stołokrój obłąpanych ze skóry robotników i chłopów.

Nie dziwnego, że w pałacach i dworach pito szampa-nem zdrowie szpana marszałka”, nie dziwnego, że monarchistyczne „Słowo” wileńskie i ultra — obszarńczy „Czas”

„Kurier“ rozmawia z artystami teatrów szczecińskich

Mieczysław Zudar



CZY śpiewak opery może być dobrym aktorem dramy teatralnej? Spotykamy się czasem z tego rodzaju wątpliwościami, które jednak według opinii fachowców nie mogą żadnego uszczuplenia...

MIECZYSLAW ZUDAR jest — obok TOKARZEWSKIEJ I CIRINA — przedtą wieloletni „klon” operowym w naszym teatrze. Ukochał konserwatorium i szkołę dramatyczną we Lwowie i debiutował w tamtejszej operze (za dyrekcji Hellera). Potem wyjechał do POZNANIA i w tamtejszej operze spędził dwa sezony...

Po powrocie do kraju Mieczysław Zudar wyruszył na lat kilka opery, organizując i prowadząc znany w tym czasie teatr satyry „STANCYJKA”. Skłupił się tu wbyłoby sily scen warszawskich, repertuar zasilił najwybitniejsi literaci. Występowali w „Stacyjce” m. in. JARACZ, SOLSKA, BOHUS—HELLEROWA, WARNECKI, ORDOŃGOWA, SZMOLCOWA, FARNEL, Teksty pisał SŁONIMSKI, TIJUM, BENE, DYKT HERZ, BRZECHWA. Teatr ten, którego hasłem było „Humor, piosenka i głębsze znaczenie”, przetrwał 3 lata — na owe czasy ustawiencych bankructwo imprez teatralnych okres ten trzeba uznać za wyjątkowo długi.

OD R. 1926 pracuje M. Zudar w teatrach operowych WARSZAWY, POZNANIA, KATOWIC. Wyjeżdża też na występy estradowe do NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWII. Teatry operowe w Polsce walczy z ustawicznymi kryzysami — pamiętny jest m. in. strajk pracowników opery warszawskiej, walczących o regularne wypłaty płac. Życie oper systematycznie zamiera.

Wojnę przetrwał Zudar w Warszawie, utrzymując się z lekacji. Gdy w 1919 angażuje się za dyrekcji Sawana do teatru Szczecińskiego, jego w całej pełni uduany debiut na scenie dramatycznej to rola matrona w „NIEMCACH”. Kruczkowskiego. Pamiętamy go również jako Paskiewicza w „DOBRYM CZŁOWIEKU”, sympatycznego inż. Lewandowskiego w „WODEWILU”, a ostatnio jako Romanowicza w „KROLU I AKTORZE”.

JAKŻE PROSTA i pełna drogi — kończy Mieczysław Zudar — mają, dziś przed sobą młodzi aktorzy. Nie mają kryzysów, bankructwa, ustawicznej włocegi całej tej „błyszczącej nędzy” dawnych teatrów polskich. I tuż to wbył tych artystów upadało dawnie go drodze do „kariery”, w ciężkiej walce o chleb.

Nasze jachty i nasze frachty

Polska flota handlowa przewyższa trzykrotnie przedwojenną

SPRAWA stała się jasna, gdy przed wojną „Konserjum Sprawsko-Polskie dla Budowy Portu w Gdyni” — w skład którego wchodziły: jedna z największych firm przemysłu zbrojeniowego „Schneider Co”, „Societe Anonyme de Construction de Batignolles” i „Societe Anonyme Hersent” — przystąpiło do robót. Uświadomieni nie wątpili już, że nie idzie tu o rozbudowę morskiej potęgi kraju, ale o stworzenie dogodnego szlaku dla eksploatacji naturalnych bogactw Polski. Ta droga miał plynąć w świat górnosiłki węgiel, by na rynkach zagranicznych osiągać cenne... trzykrotnie niższą, niż w kraju.

WIECZ go miały nie polskie statki. Polska flota handlowa była bardzo niewielka. Obsłu giwalimy natomiast luksusowymi jednostkami pasażerskimi linie „komunikacyjne, wesołe — niezaz przy dużym deficycie — z obcą konkurencją. Towary więc przewożyły głównie statki niemieckie, angielskie, norweskie, szwedzkie, duńskie i inne. Były one prymitywne, brudne i niezgrabne, ale utrzymywały żegluga regularną i żegluga transprowa. Nasze statki pasażerskie miały wygląd o wiele efektowniejszy, mniej za to przynosiły zysków. Wśród za granicznych amatorów znane było sarkastyczne powiedzenie: „Wasze jachty — nasze frachty”. Ilustrowało ono kierunek sanacyjnej polityki „mocarstwowej”, kierunek, który bil na efekt, nie dbał jednak o istotny rozwój polskiej żeglugi.

HISTORYCZNY DZIEŃ POLSKIEJ ŻEGLUGI

DZIS w Polsce Ludowej, dysponujemy 500-kilometrowym pasem wybrzeża. Mamy 3 porty, nowoczesne porty wyznające się na pierwszorzędnych miejscach na Bałtyku. Nasza obecna flota handlowa przewyższa trzykrotnie przedwojenną. Polska Ludowa stała się państwem prawdziwie morskim dlatego, że pokoiła solidnie i mocno podwaliny pod rozwój przemysłu stoczniowego, że dba o to, by rozbudowa statków polskich nabrała w Planie 6-letnim żywiłowego rozmachu.

Dzień 4 kwietnia 1948 r. stał się dla żeglugi polskiej historycznym. Dnia tego założono stępkę pod pierwszy rudolowowiec pemnomorski o pojemności 2500 ton. Zaiednie po roku S/S „Solek” puszal już w pierwszy rejs. Potem budowane dalsze statki z tej samej serii sześciu wykonywanych przez stocznię gdąnskie. Były to „Brygada Makowskiego” i „Petrovski”. Za nimi szły inne: „Jednostka Robotnicza”, „Warszawa”, „Łódź”, „Rega”, „Radun”, „Kulka”, „Kaczor”. Dziesiątki statków motorowych, drobnicowych, handlowych i rybackich spływały rok rocznie z poehylni naszych stoczni na morze, powiększając polską flote handlową i flote rybacką, zwiększając zasięg naszej żeglugi, pomagając bogactwo narodu, utrwalając morską przyszłość kraju. W STOCZNIACH polskich wykonuje się nie tylko same kadłuby statków. Całe ich wyposażenie, nie wyłączając maszyn napędowych, tworzy się pod kierunkiem polskich inżynierów i rękami polskich robotników.

MIŁOBYMI KROKAMI IDZIEMY NAPRZOD W PRACY MORSKIEJ PRZEMYSŁ okretowy z poziomem równym niemał zeru rozwinął się w Polsce Ludowej w niebywałym tempie, stając się jedną z zasadniczych gałęzi naszej produkcji. W 1952 r. zbudujemy 3,5 razy więcej statków, niż w roku 1951, a w Planie 6-letnim budowa ich wzrośnie do około 150 000 TDW rocznie. Oddane będą do eksploatacji nowe typy statków równego niemał zeru poziomu, do których w Polsce nie budowane. Należą do nich nowy typ węglowca o ładowności 5000 ton, drobnicowiec o ładowności 4000 ton oraz frachtowiec o ładowności 3200 i 820 ton. Przemysł okretowy pracuje również nad lepszymi typami trawlerów rybackiego o ładowności 450 ton.

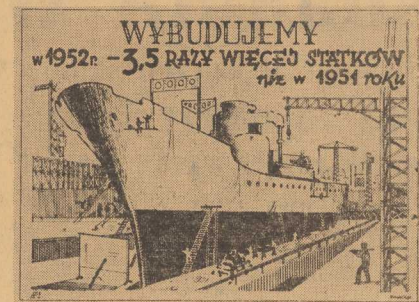
Wartościowe kadry młodych lekarzy są rekojmia opieki leczniczej nad młodym pokoleniem

Wiceminister Zdrowia Kazachstanu Dr Aklima Bisenowa o swoich wrażeniach ze zjazdu polskich pediatrów

WŚRÓD delegacji zagranicznych, przybyłych na Ogólno polski Zjazd Lekarzy Pediatrów, którego obrady zakończyły się niedawno w Sopocie, wyjątkowo zainteresowanymi sprawami naszego lecznictwa dla dzieci przejawiała delegacja radziecka, która też — przez swoje referaty o treści organizacyjnej i naukowej — wniosła niezwykle cenny wkład do pracownictwa dorobku obrad Zjazdu.

TRZY osoby wchodziły w skład delegacji radzieckiej, a mianowicie dr. Aklima Biseno wa, wiceminister Zdrowia Radzieckiego Kazachstanu, prof. Lebediew z II Instytutu Medycznego w Moskwie i docent Maksymienkowa z I Instytutu Medycznego w Leninogradzie. Po zakończeniu obrad poprosiliśmy gości radzieckich, aby zechcieli podzielić się z nami swoimi wrażeniami ze zjazdu, w którym tak żywo brali udział.

SPRAWY referowane na naszym zjeździe były bardzo interesujące pod względem teoretycznym i ważne pod względem praktycznym — powiedziała dr Bisenowa. Zwróciliśmy uwagę na uderzającą dużą ilość, bowiem blisko 60 delegatów, którzy brali udział w pracach Zjazdu, co stanowiło dla nas wyjątkowo dowód zainteresowania dla spraw opieki nad matką i zdrowiem dziecka w Polsce Ludowej. Zwróciliśmy również uwagę na ścisłą i skutwną współpracę przedstawicieli Rządu i Partii z lekarzami. Widzieliśmy że na obradach obecny był minister Zdrowia, a członkowie Komitetu Centralnego PZPR od początku do końca brali udział w pracach Zjazdu, co wskazuje na kierownictwo role w naszej Partii w walce o dobro i zdrowie młodego pokolenia. — Rzuciło mi się w oczy — wtracił prof. Lebediew — starszy pan o siwej brodzie i dobrośliwym spojrzeniu spod białych okularów — jak wielu już macie młodych, wartościowych lekarzy specjalistów z zakresu pediatrii. Ich zdrowy, pełen wiary i optymizmu entuzjazm, który dał się wyczuć w wystąpieniach na zjeździe, ich zapal i energia, stanowią rekojmie te...



MIŁOBYMI KROKAMI IDZIEMY NAPRZOD W PRACY MORSKIEJ PRZEMYSŁ okretowy z poziomem równym niemał zeru rozwinął się w Polsce Ludowej w niebywałym tempie, stając się jedną z zasadniczych gałęzi naszej produkcji. W 1952 r. zbudujemy 3,5 razy więcej statków, niż w roku 1951, a w Planie 6-letnim budowa ich wzrośnie do około 150 000 TDW rocznie. Oddane będą do eksploatacji nowe typy statków równego niemał zeru poziomu, do których w Polsce nie budowane. Należą do nich nowy typ węglowca o ładowności 5000 ton, drobnicowiec o ładowności 4000 ton oraz frachtowiec o ładowności 3200 i 820 ton. Przemysł okretowy pracuje również nad lepszymi typami trawlerów rybackiego o ładowności 450 ton.

MIŁOBYMI KROKAMI IDZIEMY NAPRZOD W PRACY MORSKIEJ Sumując dotychczasowe wielkie osiągnięcia, nie wolno nam jednak zapominać, że w gospodarce morskiej, nie mając wieloletnich tradycji, musimy nie raz przezwyciężyć poważne trudności, że musimy wyteżyć wszystkie siły, by wykonać nasze ambitne plany.

J. K. W.

Sam ZOR wybuduje w tym roku 16 tysięcy izb mieszkalnych

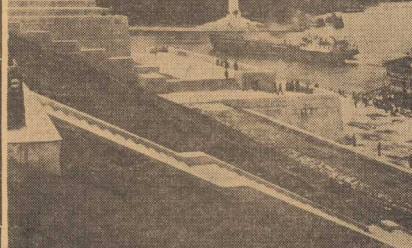
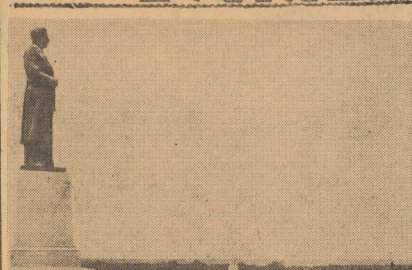
WRZESIEŃ — miesiąc budowy Warszawy jest okre sem wzmożonej ofiarności całego społeczeństwa na rzecz budowy naszej socjalistycznej stolicy. Z całego kraju plyną ofiary na Społeczny Fundusz Budowy Warszawy, wiele tysięcy ludzi, mieszkańców stolicy bierze codziennie bezpośredni udział w budowie Warszawy.

Uzyskana dotąd oszczędność w budowie miasta — jak np. powstanie nowych osiedli, całych dzielnic, budowa nowych zakładów pracy, potężnych wczesnych fabryk, mobilizacja społeczeństwa do ofiarnej szych świadczeń, powszechny tego udziału w pracach społecznych na rzecz miasta.

Osiągnięta te wzrastają z roku na rok, tak jak wzrasta tempo naszego ogólnego rozwoju, jak wzrastają nasze zadania.

W roku bież. sam tylko Centralny Zarząd Budowy Miast i Osiedli „ZOR”, nie licząc innych inwestorów odda na terenie stolicy do użytku 16 tys. izb mieszkalnych, tj. o 23 proc. więcej niż wybudowano w 1951 r.

W roku bież. więc sam „ZOR” wybuduje w stolicy tyle mieszkań, że możnaby z nich utworzyć oddzielne miasto, równe dzisiejszemu Łowiczowi. Do chwili obecnej, pomimo iż największe nasilenie prac wykończonych koncentruje się w IV kwartale, oddano już do użytku ponad 8 tys. izb.



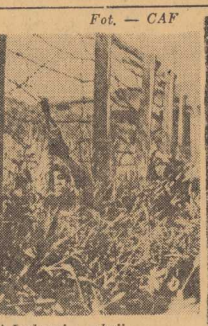
POMNIK J. W. Statua w wejściu do Wolgo, Doniskiego Kanalu im. W. I. Lenna. Fot. — CAF



FERMA hodowlana w Solneznogorsku w ZSRR specjalizuje się w hodowli drobiu. Na fermie tej wyhodowano nowe rasy drobiu. Dzieci siel stęj współpracują z pracownikami Instytutu Hodowli Drobiu z zootechnikami termi wyhodowano ostatnio nowe rasy indyków: „Moskiewska biała” i „Moskiewska brązowa” oraz kaczek „Solneznogorska”.



KOREA WALCZĄCA



Fot. — CAF



Na zdjęciu: żołnierze Armii Ludowej w akcji.

Obrzymia 112.000-hektarowa

ZIELONA WYSPA

wśród bezbrzeżnych stepów Orenburskich

bazą zaopatrzeniową dla ochronnych pasów leśnych na południowym wschodzie ZSRR

POCIĄG POSPIESZNY idący z Azji Środkowej do Moskwy w Człkowie skręca gwałtownie na Zachód. Za oknem wagonu widać ciągnący się bez końca jednolity step. Dopiero za miastem Buzuluk, pojawiają się w tło i ówdele pojedyncze drzewa. Potem jest ich coraz więcej. Wreszcie znowy sta się słynny bór Buzuluk.

WYSOKO w niebo strzelają piękne, proste sosny. Rządzą ok rozłożyste dęby, lipy, brzozy, wiąz. Powietrze przepojone jest orzechywanym zapachem żywicy.

Bór Buzulukski zajmujący obszar 112 tysięcy hektarów, stał nową obrzymią zieloną wyspą na bezbrzeżnych stepach Orenburskich. Spełnia on ważną rolę, jeśli chodzi o gromadzenie wilgoci w glebie i ochronę zasiewów przed żubrymi palącymi wiatrami. Z biegiem czasu rolę tę spełniać będą również ochronne pasy leśne.

NAJSTARSZE OGNIWO GOSPODARKI LEŚNEJ

BÓR BUZULUCKI jest jednym z najstarszych ogniw gospodarki leśnej kraju. Jest on swego rodzaju naturalnym laboratorium, gdzie prowadzi się na szeroką skalę prace szkoleniową i naukową. Założono tu działki na których rosły np. sama tylko sosna, lub sosna i topola, czy sosna i brzoza. Rosną tu sosny wyhodowane z nasion, dostarczonych z obwodu astrachańskiego, z Białorusi, Polski, Ukrainy. Na leśnych działkach doświadczalnych hoduje się ponad 200 gatunków różnych drzew i krzewów. W niedalekiej przyszłości niektóre z tych gatunków zajmą stałe miejsce w stepowych pasach leśnych.

Za czasów caratu bór Buzuluk był bezpłatno wyrebywany i dopiero władza radziecka uratowała go od zagłady, czyniąc zeń rezerwat państwowy.

W rezerwacie Buzulukim czynne są ochronne stacje leśne wyposażone w potężne traktory, spychacze, plugi do wyrzynania krzewów i inny nowoczesny sprzęt techniczny.

ZNAĆ było, że don Walerio dobrze umie nadświadczać czepliona w ringu. Cały wyśbik władzał w pracę noż, ob tańczącymi z daleka pochylał w obronnej postawie głowę i mięśni swego przeciwnika, doszukując i blyskawicznie odskakując od niej, igrał zwodniczymi ciosami... w gróź nie, podsuwał przeciwnikowi groźnie rękawice pod nos, sapiał i parskiał, ale, z bezpieczeństwa odległości.

A Juan stał nieporadnie w miejscu, obracając się ciężko za krążącą w koło niego ludzka warkalą, z oczyma odrzuconego królika, zahipnotyzowanego tańcem pytona przed twarzą ucznia.

I gong. Pierwsza runda skończona.

"Bien, muy bien..." - szeptał zadzwolony Euzebio do ucha don Waleria, nacierając mu skroń do ręki. "Bardzo dobrze!" Don Walerio rozręził się po widowni. Sciany namiotu tu pękaly pod naporem widów, o twarzach bandytów. Przeciwnik siedział w przeciwległym rogu. Nad drążką jego szczyką pochylało się obrzydliwe chlopisko o twarzy czegoś tłumaczącym nosem. Żywo coś tłumacząc Juanowi jęgotem gestykulował rękoma. "Gdybym go spotkał w Chicago - pomyślał don Walerio - zafiarowałbym mu z pehym zaufaniem usługi bottlegera..."

Druga runda.

Ociegłał Juan zmienił taktykę. Miał obracać się za Walerio począł go szukać w ringu, próbując z bezpiecznej odległości ciosów, zawsze jednak

TERNA POLCZYŃSKA Szczecin. W myśl art. 12 dekretu o podatku obrotowym, zobowiązania jest Pani, jako komitant, płacić podatek obrotowy przy każdym obrocie jest obowiązkiem. Dotyczy to również agentów, sprzedawców, działających w imieniu i na rzecz przedsiębiorstwa. Obowiązkiem jest Pani również wykonać kartę rejestracyjną. Orzeczenie karne było słuszne.

WŁODZIMIERZ DESZKO Szczecin. Szn obowiązany jest utrzymać ośca, jeżeli ten powoduje starość czy choroby jest niedojny do pracy. Obowiązek alimentacyjny ma także ten, który został przyznany przez Sad na wniosek ojca.

JAN BRZEZIŃSKI Szczecin. Wypowiędzie w okresie próbnym były dokonane zgodnie z przepisami. Pracodawca nie może odmawiać przyczyn wypowiędzenia.

MARIAN SOSZYŃSKI Szczecin. W sprawie wypowiędzenia interwencyjnego, gdyby nastąpiło ono w czasie choroby Pańskiej. Jedynakże po przesłizowaniu stanu faktycznego stwierdzony brak należy do organów prawnych w decyzji pracodawcy.

zerwatu, opracowuje środki walki ze szkodnikami, uogólnia doświadczenia naukowe i produkcyjne w zakresie hodowli i pielęgnacji drzew, zalesiania piaszczystych wydm, opracowuje nowe systemy regeneracji lasu.

Przy stacji istnieje muzeum, w którym znajdują się liczne ekspozycje gleby oraz fauny i flory boru Buzulukiego. Specjalny dział muzeum poświęcony jest szkodnikom leśnym i sposobom walki z nimi. Muzeum często odwiedzają wycieczki studentów i kolekcjonerów. Pracownicy stacji wygłaszają odczyty dla zwiedzających i zapoznają ich z osobliwościami rezerwatu.

WYNALAZCY I RACJONALIZATORZY

PRACOWNICY stacji ochrony lasów dokonali w ciągu ostatnich lat wiele wynalazków racjonalizatorskich. Mechanik Michał Agafonow skonstruował urządzenie do karczowania krzewów przy traktorze "S 80", zastępujące pracę dziesiątków ludzi. Dzięki temu urządzeniu można wykarczować w ciągu dnia 5 ha zarosli. Obecnie Agafonow pracuje nad konstrukcją grabi traktorowych do uprzążania ściętych krzewów.

Pracownicy Buzulukiego boru nie szczędzą sił, aby zachować i rozszerzyć tę oazę na niewydzianym pociągu południowym wschodzie ZSRR.

SYGNALIZACJA CZYTELNIKÓW

Zażalenia należy załatwiać sprawnie i w terminie!

ZGODNIE z ogłoszeniem, wyszczególnionym w informatorze o Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie, miało się odbyć posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej. Zgłoszono w tym dniu do Prezydium, ponieważ, ponieważ, ponieważ...

Przy okazji istniejącego muzeum, w którym znajdują się liczne ekspozycje gleby oraz fauny i flory boru Buzulukiego. Specjalny dział muzeum poświęcony jest szkodnikom leśnym i sposobom walki z nimi. Muzeum często odwiedzają wycieczki studentów i kolekcjonerów. Pracownicy stacji wygłaszają odczyty dla zwiedzających i zapoznają ich z osobliwościami rezerwatu.

WYNAJAZCZNIK z ulicy Jagiello 19/20 musiał płacić wysokie rachunki za wodę, skoro w domu woda w ogóle nie ma i obywatel pobiera wodę z pompy przy ulicy Łokietka? (148)

PROSE wobec tego redukcje, by zajęła się sprawą dzwonią komisji naszej Rady Narodowej... (925)

ANULUS W. z ulicy Januskowskiego

PANSKIE zażalenie na MZBM, którego z powodu nieodbycia posiedzenia komisji nie mógł Pan wnieść w pierwszym terminie, zostało rozpatrzone na posiedzeniu komisji 11 lipca.

Po naszym sygnale, Prezydium MRN zbadało działalność komisji. Stwierdzono, że danego dnia członkowie komisji mieli przyjmować zażalenia. Jeden z członków był tego dnia służbowo nieobecny w Szczeci-

nie i o tym zawczasu poinformował Prezydium MRN. Drugi radny, który tego dnia miał przyjmować zażalenia, bez podania przyczyn nie był obecny i przez to spowodował, że zażalenie się odesłał bez załatwienia spraw.

Komisja, po naszym sygnale, rozpatrząc dotychczasowe prace radnego, który owego dnia nie przybył na wyznaczone posiedzenie, postanowiła wystąpić na najbliższej Sesji MRN o odwołanie go z komisji. Zażalenia bowiem należy załatwiać sprawnie i w terminie!!

DLACZEGO?

MPO w Międzyzdrojach wystąpiło obywateli, zamieszkałych przy ul. Niepodległości 22, sążniści rachunek za zamiatanie ulicy, skłama przedział na trzygodzinną miatało ulicę - aż dwa razy. (146)

OB. AERAMOWICZ z ulicy Jagiello 19/20 musiał płacić wysokie rachunki za wodę, skoro w domu woda w ogóle nie ma i obywatel pobiera wodę z pompy przy ulicy Łokietka? (148)

POMOGLA

CZTEROOSOBOWA rodzina ob. Kolesy, która niegdyś była w jednym małym pokoju, otrzymała przedział na trzygodzinną mieszkanie - w wyniku naszego sygnalu. (137)

MARZENA gospodyni się spełniła. Po „Przemyśle” w sprawie skłama przedział na trzygodzinną mieszkanie - w wyniku naszego sygnalu. (137)

"Jestem reporterem redakcji „Przemyśle” - przypisał się je den z entuzjastów do don Waleria - dziś jeszcze drukujemy artykuł o panu. Czy może mi pan opowiedzieć kilka szczegółów ze swego życia?"

"Jose wciąż jeszcze nieprzytomny" - przerażał mu inny rozanielonym głosem.

"Zawsze twierdziłem, że jest zbyt miękki w szczęcie" - wtrącił trzeci.

"O to, to!" - zawołał reporter - pisalem o tym już dwa lata temu w jednym z moich artykułów. Walczył wówczas przeciw Hernandezowi i z trudem uniknął kłeski. Ale wówczas nie wierzono mi... za miękki w szczęcie" - dodał.

"O kim panowie właściwie mówicie?" - zapytał oprzytomniały wreszcie don Walerio.

"Jak to, o kim!" - odparł zdumiony reporter - mówimy o człowieku, którego pan przed chwilą swym wspaniałym ciosem znokautował!"

"O człowieku - machnął ręką don Walerio - ze splezionym nosem? Przecież to nie nadzwyczajne..."

"Odpowiedział mu ogólnym śmiechem. "Dla pana nie - rozległy się głosy - ale dla nas jest to wydarzenie niezwykłym..."

Człowiek, którego pan powalił na deski, to Jose Perez, od lat pięciu mistrz Meksyku w wadze ciężkiej!"

"Boże moi!" - wyjął zbladły usty zwycięzca.

"Wraca mu przytomność, podnosi się..." - rozległo się wołanie spod namiotu.

REPORTER „Przemyśle” paryżczył ze zdumieniem jak don Walerio począł się niespokojnie oddawać. "Gdzie panu tak spieszno? Chcę pana za pytać o wiele jeszcze rzeczy!"

"Jestem skromnym człowiekiem - odparł don Walerio - nie noszę tych owacji... bezdnie lepiej jeżeli podjęmy się stąd zaraz do redakcji, podkuję panu od razu mój życiorys do maszyn!"

"Co? I to pan potrafi?" - wybaluszył oczu reporter.

"Studiowałem na uniwersytecie amerykańskim filozofię i studiowałem... bezbrodzie Muszę żyć..."

(opracował st)

Walter Floote (Dokończenie) Najlepszy bokser świata (Opowiadanie)

STO pesetów... rozległo się wycie na widowni.

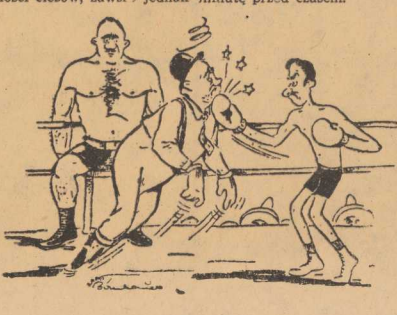
"Juan, weź je sobie!"

Euzebio skoczył na środek ringu, podniósł rękę i hałas uciął. "Caballeros, senioras i senioras - zawołał - byliście państwo świadkami wspaniałej walki... widzieliście, jak nieżytko, ale nieokreślona siła zmierzyla się z doskonałym zawodnikiem... jak usiłowała je zwyciężyć... Nasz gość - wskazał na Juana - walczą z dzieciną!"

Don Walerio - tym razem zmęczony przebiegiem "walki" - w czasie przerwy znowu zauważył tajemniczego protektora swego przeciwnika pochylonego nad nim. "Co ten drań wie o sobie, nie swoich spraw..." - pomyślał zdenerwowany.

Gong trzeciej rundy. Walerio nie bardzo wiedział po tej rundzie dlaczego tak szczęśliwie dlań się skończyła. Niedźwiedziwaty Juan zamienił się z miejscem w lwa, i poróżniwał się z ogromnej goniwie góry miasa za mysz na ringu. Walerio upadł, kilkakrotnie trafiając ciosami, na deski, zrywał się nagle, znowu uciekał na liny, wzdłuż lin, do rogów i tak w kilka bez przerwy, do chwili gdy zagrzmił zbawczy gong - jak później Euzebio zwierzył się ofierze Juana - minutę przed czasem.

Widownia odpowiedziała na waleń i usmownięty wycia. W okamgnieniu otoczył don Waleria żywy mur kłębających się mu przed oczyma twarzy. Z przerażeniem oczekiwał śmiertelnych ciosów pięści czy zgola noży. Z większym jeszcze strachem poczuł nagle, że podnoszą go silne ramiona, w noszą z namiotu i w trumfalnym pochodzie niosą w koło placu targowego. W pewnej chwili postawiono wpojęzotomnego na ziemi i przeto z szacunkiem ścisnąć jego rece.



Wyniki zawodów

Królak mistrzem Polski

Drażkowski zdykwalifikowany za wodę

ROZEGRANE w niedzielę górskie kolarskie mistrzostwa Polski na trasie Kraków — Zakopane (106 km) za kończyły się zwycięstwem Królaka (CWKS). Czas zwycięzcy — 3:01,12 — jest najlepszym wynikiem uzyskanym dotychczas na tej trasie (przebiega 37 km na godz.). Niedzielne mistrzostwa były przedostatnim wyścigiem w punktacji o tytuł najlepszego kolarza — azosowca.

1. Królak (CWKS) 3:01,24
2. Chwiendacz (Górniki) 3:01,24
3. Kłabiński (Gwardia) 3:01,52
4. Hadasik (CWKS) 3:01,54
5. Wrzesiński (Hol.) 3:02,11
6. Wandor (Wił.) 3:02,16
7. Salyga (Gw.) 3:02,18
8. Szczeniak (Włókniarz) 3:02,19
9. Nowoczek (Unia) 3:02,20
10. Rus (Górniki) 3:02,21
11. Węglański (Unia) 3:02,22
12. Mendel (Góra) 3:02,23
13. Liszkiewicz (Gw.) 3:02,24
14. Jamroz (Gw.) 3:02,25
15. Jankowski (Stal)

DRAŻKOWSKI ZDYSKWALIFIKOWANY!

Doskonały kolarz szczeciński — Drażkowski został zdyskwalifikowany, gdyż przekroczył regulamin biorąc napój od załogi motocykla. Drażkowski jechał b. dobrze i już na pierwszym wzniesieniu uzyskał on wraz z Hróbką i Nowaczkiem około 300 m przewagi. Potem nastąpiło jednak nierówne przekroczenie regulaminu.

Katowice zwyciężyły w trójmeczcu lekkoatletycznym

WKRYWALDZIE w trójmeczcu lekkoatletycznym Katowice — Opole — Wrocław zwyciężyły Katowice — 315 pkt. przed Opolem — 152 pkt. i Wrocławem — 84 pkt. Z powodu złych warunków atmosferycznych uzyskano bardzo słabe wyniki. Z ciekawszych wyników notujemy: mężczyźni: dysk — Antdziejczyk 42,45, 100 i 200 m — Kiszka 11,2; 22,7, pchnięcia kulą kobiet Bregulianka — 12,29.

Gościenny występ pływaków Stargardu

DUŻYM powodzeniem cieszyły się ostatnie międzymiastowe zawody pływackie zorganizowane w Gorzowie. Miejscowi spotkali się ze Stargardem wyróżniając minimalną różnicą — 6 punktów z gośćmi. Ostatyczny wynik spotkania brzmiał 75:89 dla Gorzowa. Po ciekawych i emocjonujących biegach zwyciężył Gorzów 75:89.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik”. Redaktor: Kolesium redakcyjne. Redakcja — Szczecin, pl. Hołcu Pruskiego 8, i pr. Teletony sekretariat 44-87, sekretarz odpowiedzialny 22-48, dział młociński 62-64, dział korespondentów terenowych 44-87, dział sportowy 44-86, „Sygnali” 44-49, red. nocna (po godz. 20) 25-14, telefon 66-56, red. naczelny pryncypał w godz. 12 — 13, sekretarz w godz. 11 — 12. Nie zamawiaj nowych rekwizytów, zmienia się adres administratora: Szczecin, al. Wolna Polska 21. I p. tel. 57-41. Ogłoszenia p. w. Pruskiego 8 i pr. Zamówienia i wpłaty na numerach 44-87 i 44-88. Prenumerata 44-87. Wzrost: 44-87. Przyjmujemy: 44-87. Wzrost: 44-87. Przyjmujemy: 44-87.

Szczeciński Zakład Graficzny
Szczecin, Krzywczyna 1
A-9-41151. Zam. nr 3685. 15.9.52.

Wynik niezły który nie może jednak imponować Pradze i Łodzi musiełi się zadowolić remisem

Spotkanie piłkarskie Polska — CSR 2 X 2:2

(Telefonom własnym z Pragi)

TO BYŁ DOBRY MECZ — opowiada o spotkaniu naszych piłkarzy w Pradze kierownik ekspedycji, Krug, nasi chłopcy rozegrali dobry mecz i byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Wynik nie krzywdzi żadnej ze stron.

Spotkanie, któremu przysłało się ponad 40 tys. widzów, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, przyczynem do przewagi Polacy prowadzili 2:1.

Jeśli chodzi o stosunek rógów, to gospodarze osiągnęli tu wyraźną przewagę — 12:4. Sędziował spotkanie Sziłagy (Węgry). Na meczu był obecny ambasador W. Grosz, który po grze dziękował polskiej drużynie za dobrą postawę.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **CSR — Dołej (Pavise), Szemesi, Koube, Novak, Recek, Benediktovic, Hlavacek, Miller, Tomas, Zarkay, Pavlovic (Heitl).**

„ULICZKI” CZECHOSŁOWACKIE

CZECHOSŁOWACY grają dość ostro. Atak gospodarzy przez pierwsze 15 minut meczu zagrywał szybko i stosował swe ulubione „uliczki”. W 17 minucie Miller zdobył gola prowadząc dla swych barw.

Gra się teraz wyrównuje i stopniowo Polacy dochodzą do głosu.

W 20 minucie Mordarski strzela z wolnego wyrównującą bramkę.

W 33 minucie Wiśniewski, z podania Mordarskiego, uzyskuje prowadzenie.

W 75 minucie Mamón zawił jednak „reke” i Zdraezy z rzutu karnego uzyskuje wyrównanie. Gospodarze przechodzą do silnego natarcia. Pod koniec meczu jednak gra się znów wyrównała, a ostatnie minuty meczu stały pod znakiem przewagi Polaków.

MIEDZI POLACY NA KWADRANS PRZED KONCEM PROWADZILI 2:3.

(Telefonom od specjalnego wysłannika)

REZERWOWE reprezentacje piłkarskie Polski i CSR zremisowały w Łodzi 2:2 (1:0), przy czym jeszcze na kwadrans przed końcem spotkania wynik brzmiał 2:4 dla Polski.

Osiągnięty remis nie krzywdzi ani jedną, ani drugiej strony, przy czym należy nadmienić, iż więcej strzałów na bramkę Stefaniusza oddał Czechosłowacy, a nasz napad miał znowu więcej siły i nasycił podbramkiem do wykonywania.

Mecz stał na słabym poziomie. Dobra gra widzieliśmy u naszych piłkarzy przez 15 min., a u gości przez 20 min. Sędziował dobrze Harangozo (Węgry), mając na liście nazw sędziów międzynarodowych — Bukowskiego i Franczyka. Widzów 35.000.

FILM Z MECZU

Składy: CSR — Moravec, Krasnohorsky, Satranek, Kuban, Pfaška, Blazevsky, Kolstein, Buchter, Witek, Hejlsky, Branganola. Polska: Stefaniusz, Korwin, Cichoń, Suszczyk, Janudaa, Wapelnik, Cechelik, Giedlik, Baskiewicz, Gogolewski, Kobylanski.

Na 15 minut przed końcem gry Cichonia zastąpił Wolosz, który grał na prawej obronie. Korwin przeszedł zaś na lewą.

W grupie podległej pierwsze miejsce zajął warszawski Kolejarz, w Olsztynie warszawski AZS, pierwsze miejsce w turnieju w Rańciborzu zajął Włókniarz Łódź, a w Wątczu Spójnia W-wa.

W rozegranej 1/8 finału Pucharu Polski w koszykówce drużyny nasze uzyskały spotkania i zakończyły się zwycięstwami faworytów. Do dwuścianówek (2:3) za kwalifikowały się drużyny, które stworzą takie zestawienie par: Kolejarz (W-wa) — Spójnia Łódź, Włókniarz Łódź — CWKS W-wa, W-wa — Ognio Kroków i Gwardia Kraków — Stal Poznań.

Lekkoatleci przyzwyczajeni się do organizowania „zakonspirowanych” imprez

Przy pustych trybunach startował Lewandowski i jego 140 kolegów



MIOTACZKA Kolejarza Andrajoja ustanowiła nowy rekord okręgu w pchnięciu kula. Przy dobrej opiece ta ulatniona wrona miotaczka może wstąpić rekord poprawiając jeszcze kilkakrotnie.

II liga

W NIEDZIELE rozegrano przedostatnie spotkanie II ligi piłkarskiej. I grupa: Kolejarz (Byd.) — Kolejarz (Toruń) 1:1; OWKS (Byd.) — Stal (Gdańsk) 2:1; Kolejarz (Gdańsk) — Kolejarz (Leszno) 2:1; Gwardia (Szupka) — Gwardia (Szcz.) 4:1. II grupa: Gwardia (Białystok) — Spójnia (W-wa) odłożony; Gwardia (Byd.) — Gwardia (Szcz.) 2:1; Kolejarz (Olsztyn) — Lotnik (W-wa) 2:3; Spójnia (Tomaszów) — Gwardia (Radom) 2:1. III grupa: Budowlani (Opole) — Stal (Lipiny) 2:1; Górnik (Zabrze) — Górnik (Radzionków) odłożony; Górnik (Knurow) — Górnik (Bytom) odłożony; Stal (Sosnowiec) — Górnik (Wahalin) 2:1; Stal (Zielona Góra) — Stal (Wr.) 3:1. IV grupa: Budowlani (Przemysł) — Ognio (Czest.) 2:1; Gwardia (Kielce) — Włókniarz (Kr.) 2:1; Kolejarz (Lub.) — Ognio (Tarnob.) 2:1; Włókniarz (Cielmek) — OWKS (Lubl.) 3:0; Włókniarz (Krosno) — Stal (Nowa Huta) 2:1.

klasa piłkarska

SPOTKANIA piłkarskie Klasy wojewódzkiej formalnie już są zakończone. W niedzielnych rozgrywkach Kolejarz Goleniów wygrał walkowerem z Kolejarzem Dąbie, a w drugim spotkaniu Gwardia II zremisowała ze szczecińską Unią. Spotkanie to, nie można nazwać meczem piłkarskim. Na boisku działało się bowiem wszystko tylko nie do zwyczaju się nazywać kraj w piłkę nożną.

Prowadzenie zdobyła Unia ze strzału Osucha. Wyrównanie dla Gwardii zdobył Wyzkowski ustalając do przewagi wyniki meczu 1:1.

Po przerwie Zar podwyższył wynik 2:1 dla Gwardii, a w ostatnim minutach gry Polus wyrównał na 2:2.

PO **OSTATNICH** spotkaniach na czepie I grupy piłkarskiej jest Kolejarz Goleniów. A oto tabela 1 grupy:

Kolejarz Goleniów	24	76:11
Gwardia II Szczecin	23	83:14
Unia Szczecin	16	25:27
Ognio Szczecin	16	33:43
Budowlani Wątczowiec	8	27:47
Spójnia Stargard	7	24:37
Kolejarz Dąbie	6	18:47
Włókniarz Szczecin	5	15:56

W biegu na 3 km Budziński tym razem rozstrzygnął

POGODA jak gdyby zamówienie dopisała na niedzielne zawody lekkoatletyczne. Jednak mimo słońca i wiosennego nastroju panującego wśród zawodników, pierwsze konkurencje mroziły jeszcze chłód poranka. Wrzesień nawet w łagodnym szczecińskim klimacie ma swoje prawa. Zapomnieli jednak o tym widocznie organizatorzy tej poważnej imprezy lekkoatletycznej organizację ja w godzinach przedpołudniowych wtedy, kiedy do dyspozycji pozostawało całe popołudnie bez poważniejszej imprezy.

Również konspiracja zawodników wywołała rozgoryczenie wśród zawodników, którzy nie dość, że pracując przez cały rok nad poprawieniem swych wyników, startują w reguły przy całkowicie pustych trybunach.

W NIEDZIELE

W NIEDZIELE bowiem po mimo, że na starcie wzięliśmy olimpijczyka Lewandowskiego oraz wszystkich złotych zawodników Szczecina, na widowni stadionu Budowlanych było trzykrotnie mniej osób, niż na boisku. Organizatorzy imprez muszą zrozumieć, że jest to jedno z najważniejszych uchybień. Imprezy bowiem organizujemy nie tylko po to, by dać możliwość spotkania się zawodnikom, lecz muszą one również być prawdziwą propagandą sportu, muszą werbować rzesze coraz to nowych miłośników sportu. Na pewno gdyby w niedzielę było na widowni tysiące młodzieży przynajmniej jeden procent zachęcony przykładem Lewandowskiego, Sekulskiego, Zujewicza czy Kluzka zasiliłby sekcje lekkoatletyczne swych SKS-ów, czy zresztą sportowych klubów.

MASOWO RUSZYLI SKROCKOWIE

POZOSTAŁE konkurencje wykazały dalszy przyrost nowych, utalentowanych zawodników. Dali się to specjalnie zauważyć w skokach i w bieżniach, gdzie 8 zawodników przeszło wysokość 120 cm.

Jeżeli dodamy, że większość skaczących prezentowała styl „bez polca” i ogromną skoczność do przodu, to wnioskujemy, że przy dobrej opiece kilka z nich stać na pokonanie przyciętej już wysokości 140 cm. Pierwszą z tych, która wysokość tę przekroczyła powinna być Sekulska.

LEWANDOWSKI W REKORDOWEJ FORMIE

W BIEGU na 1500 m biegający właściciel bez konkurencji Lewandowski uzyskał dobry wynik 3:58,4, pokazując, że nieporównaniem było niewystawienie go na mecz lekkoatletyczny z NRD. Postępy robione przez Lewandowskiego gwarantują, że w przyszłym sezonie na tym dystansie jego prymat nie powinien podlegać dyskusji.

Następnym po Lewandowskim był Szerzba z Włókniarza, który wynikiem 4:15,0 ustanowił nowy rekord okręgu juniorów na tym dystansie. Po zostały też rekordy okręgu ustanowił: w biegu na 3000 m Budziński z AZS dobrym wynikiem 9:13,8, w pchnięciu kulą kobiet Andrajoja z Kolejarza wynikiem 10,20 m oraz startująca poza programem zawodów korespondencyjnych szefetka żenska 4 razy 200 m Ognia w składzie: Sekulska, Zacharewicz, Prusówna i Bogusławska, która uzyskała wynik 2:00 min.

MIMO TRUDNOŚCI STALE POSTĘPY

JAK WIĘC z tego widać lekceważona nadal przez szczecińskie zrzeczenia lekkoatletyka mimo to jest jedną z dyscyplin sportu, która w Szczecinie robi stały systematyczny postęp. Pracy tej nie można jednak ograniczać do trzech, czy czterech zrzeczeń, a niestety tak jest. Na starcie niedzielnych zawodów nie widnieć było Stali i Spójni, mocno obniżyli loty Włókniarz i Budowlani, a Kolejarz w dalszym ciągu nie wystawia reprezentacji godnej siebie. Obok AZS-u i Gwardii, które są bazą szczecińskiej lekkoatletyki, na wyróżnienie zasługują dobra praca sekcji lekkoatletycznej Ognia, co jest przede wszystkim zasługą instruktora Kubiaczyka.

Na stadionie w niedzielę pokazali się już uczniowie szczecińskiego WFL. Kilku z nich wykazało dobre zadatki na kierunku lekkoatletyki. Do nich należy skoczek Wyzwiał, Raski były rekordzista okręgu rozpisany na kat. juniorów. Na pewno nad rekordy lekkoatletyki TWF znacznie zasila kadre okręgu.



TRUDNO było przed startem wytopniać zwyciężkę biegu na 100 m stawka jest bowiem dobra i bardzo wyrównana. W biegu niedzielnej zwyciężyła studentka KLUCZEJ (na zdjęciu ostatni) pokonując juniorkę Lesniewskiej (obok). Rywalizacja ta zbliżyła zawodników wynikami do szóstki krajowej.